

Za oceanem

Wyjątkowo obszernie nasz narodowy dramat opisywała prasa amerykańska. Dziennik „Washington Post” przypomniał swym czytelnikom mord katyński. Gazeta nie pozostała także bez komentarza nastrojów panujących nad Wisłą, a w szczególności w Warszawie. Przytoczyła znamienne wypowiedź jednego z naocznych obserwatorów: „Możesz rozejrzeć się po ulicach, połowa z tych ludzi to nie są wyborcy Kaczyńskiego. Przyszli tutaj, ponieważ to był «nasz prezydent». To jest patriotyzm”.

Nowojorski dziennik „New York Times” poświęcił osobny artykuł Lechowi Kaczyńskiemu. Przytoczył najważniejsze fakty z jego życia, nie tylko politycznego. Amerykańscy czytelnicy mogli więc zapoznać się z informacjami o ojcu tragicznie zmarłego Prezydenta, aktywnie uczestniczącym w ruchu oporu, o księżycowym epizodzie filmowym z dzieciństwa, o współpracy i późniejszym rozbracie z Lechem Wałęsą. Poglądy nieżyjącego Prezydenta zostały określone jako konserwatywne, podkreśla się jego oddanie religii rzymskokatolickiej.

Dziennik „Wall Street Journal” odnosi się do nastrojów panujących wśród Polaków, którzy głęboko odczuli ironię zaistniałej tragedii. Autorzy pozwalają sobie także na spekulacje odnośnie do przyszłości polskiej sceny politycznej. Dwie główne partie opozycyjne zostały bez oczywistych kandydatów na prezydenta. Konkludując – autorzy cytują polskiego politologa Stanisława Mocka, który twierdzi, że wszystko będzie zależać od decyzji Jarosława Kaczyńskiego: czy wycofa się on z polityki, wytwarzając polityczną próżnię w szeregach partii, czy też podejmie wyzwanie, co może doprowadzić do mobilizacji w szeregach PiS.

Kondolencje z kosmosu

Kondolencje dla Polaków po katastrofie prezydenckiego samolotu dotarły w poniedziałek 12 kwietnia z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Przekazał je japoński astronauta Soichi Noguchi podczas połączenia satelitarnego z uczniami jednej z katowickich szkół.

Uczniowie katowickiego Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących nr 3 im. E. Abramowskiego czekali na możliwość połączenia z ISS ponad dwa lata. Z tego powodu, mimo obowiązującej żałoby narodowej, dyrekcja szkoły nie zdecydowała o odwołaniu imprezy. Zrezygnowano jednak z uroczystej oprawy, a pamięć ofiar uczczono minutą ciszy. Na zakończenie kilkuminutowej rozmowy z uczniami japoński kosmonauta wyraził żal po sobotniej katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem.

WYTYCZYŁ KIERUNEK POLSKIEJ POLITYKI

W katastrofie samolotu rządowego pod Smoleńskiem zginęło wiele bliskich i dobrze znanych mi osób. Zginął Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prof. Lech Kaczyński z Małżonką Marią, zginęli przyjaciele i koledzy parlamentarzyści, duchowni, generałowie i członkowie Rodzin Katyńskich. Dla mnie osobiście to ogromny wstrząs. Przez pokłady żalu i bólu przewijają się chaotyczne obrazy z naszych licznych spotkań, rozmów, planów na przyszłość. Kłębiam się wspomnienia.



PREZYDENT.PL

Z Prezydentem Lechem Kaczyńskim znaliśmy się od wielu lat. Często prowadziliśmy ze sobą rozmowy, czasem spory dotyczące Polski, jej miejsca w Europie, świecie, jej historii – której był wybitnym znawcą – ale też przyszłości. To, co uderzało w każdej jego wypowiedzi, to duma z tego, że jest Polakiem. To także troska o godne miejsce Polski we współczesnym świecie. Prezydent Lech Kaczyński był wielkim patriotą i nie szczędził sił, by w nas, Polakach, patriotyzm oparty na prawdzie historycznej nieustannie wzmacniać i utrwalać. Sądzę, że w obliczu tej ogromnej tragedii swoją osobą dał jednoznaczne świadectwo Polsce, Europie i światu.

Prezydent Lech Kaczyński był też ogromnie wrażliwy na losy zwykłych ludzi. Pamiętam, z jaką determinacją podjął działania, kiedy dowiedział się o tragedii 19-letniej dziewczyny, która uległa wypadkowi samochodowemu i w stanie śpiączki przebywała na oddziale intensywnej terapii w Toruniu. Pamiętam jego telefon do mnie z prośbą o pomoc. Lekarze nie dawali większych szans na przeżycie, on jednak był nieustępliwy. Poruszył „niebo i ziemię”, mimo iż nie znał tej dziewczyny osobiście. Dzisiaj ona właśnie kończy studia uniwersyteckie.

Tragedia w Smoleńsku mocno przewartościowuje nasze życie publiczne, ponieważ w symbolicznym znaczeniu nie tylko łączy klamrą dziejową ofiary z Lasu Katyńskiego z ofiarami prezyden-

ckiego samolotu, lecz istotnie spina dylematy współczesnej Polski z wyborami współczesnych II Rzeczypospolitej. Ofiary mordu katyńskiego w 1940 r., rzesze bezimiennych polskich ofiar sowieckiej okupacji z czasów II wojny światowej oraz śmierć przywódców Polski Podziemnej, zamordowanych na podstawie moskiewskich procesów w 1945 r., łączy najwyższa wartość życia – oddanego w imię patriotyzmu i niepodległej Ojczyzny.

Spadkobiercą tego dziedzictwa w ostatnim dwudziestoleciu wolnej Polski okazał się Prezydent Profesor Lech Kaczyński, jego współpracownicy i bliskie środowiska polityczne, na plan pierwszy we współczesnym życiu publicznym wysuwające kwestie pamięci historycznej oraz najwyższych wartości narodowych. Nie przypadkiem to Prezydent Lech Kaczyński przywrócił godne miejsce w panteonie polskiej historii bohaterom walki o niepodległość, którzy oddali życie na rozległych przestrzeniach „niehumanitarnej” sowieckiej ziemi.

Dzisiaj, po prawie 70 latach, wyroki Boże i historia połączyły śmierć urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z losem polskich ofiar radzieckiego komunizmu, z którymi – jak mało kto ze współczesnych – miał poczucie wspólnoty tradycji niepodległej Ojczyzny. W oswojonej po 1989 r. Polsce nie dał się wpręgnąć do rydwanu politycznej poprawności, odcinających się od tradycji elit II Rzeczypospolitej pod hasłem: „Wyberzmy przyszłość”. Elit, dla których suwerenna Ojczyzna, praca na rzecz dobra publicznego była najwyższą wartością. W tym wymiarze, wykazując konsekwencję polityczną i działając często pod prąd opiniotwórczych poglądów na temat tzw. modernizacyjnego modelu państwa, zyskał uznanie Polaków, którzy w 2005 r. wybrali go na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W bieżącym roku – przy okazji końca kadencji i zbliżającej się kampanii prezydenckiej Lecha Kaczyńskiego – czekało wyzwanie ponownego przypomnienia Polakom o swojej wizji państwa. Znow miał wystąpić przeciwko opiniom oponentów w polskiej polityce, ich pustym obietnicom składanym społeczeństwu i szyderstwom z wartości wyznawanych przez sp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ta śmierć nie może zamknąć fundamentalnych pytań o miejsce Polski we współczesnej Europie. Pytań o kondycję moralną naszego społeczeństwa, które stały się jego testamentem politycznym. Ponownie ponad propagandowym zgiełkiem na szczycie polskich zadań postawił kwestię prawdy i naszej odpowiedzialności za życie publiczne oraz prymat wartości najwyższych nad miałością codziennych wiadomości.

Jestem przekonany, że dziedzictwo Lecha Kaczyńskiego na długie lata wytyczy kierunek działań polskiej polityki, niezależnie od starań zwolenników liberalnej wizji Polski.

Posel na Sejm RP Bolesław Piecha